

## LUCJAN DEMIDOWSKI

ur. 1946; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Biuro Wystaw Artystycznych

### Biuro Wystaw Artystycznych

Danusia [Ziemska] pracowała w Biurze Wystaw Artystycznych, jeszcze na Narutowicza. Tam znałem wszystkich, Andrzeja i Tadeusza Mroczków, Danusię, całe to towarzystwo, które się zajmowało sztuką. Oni byli troszkę starsi ode mnie, ale tu jakby nie było takiej znaczącej różnicy, bardzo szybko te kontakty nawiązaliśmy.

Twórcą tego miejsca był fundator budynku, niestety nie pomnę jego nazwiska. On wyznaczył tę przestrzeń. Ta sala na ostatnim piętrze nie bez powodu ma oświetlenie sufitowe, szklane. On to przeznaczył na galerię sztuki. To jest w dokumentach. Andrzej Mroczek był tam długoletnim dyrektorem. Mówi się o Andrzeju w samych superlatywach, dlatego że, o czym musimy pamiętać, to było jedno z nielicznych oficjalnych biur wystaw artystycznych, które miało autorski program. On był bardzo konsekwentny w tym wszystkim. To była jedyna galeria państwowa w stanie wojennym, w której artyści nie byli „katowani”. To była postać pod tym względem niesamowita. On nie wszystkich [artystów] pokazywał, robił to selektywnie. Także, jak podejmował decyzje o tym, że określonego twórcę, czy artystę chce pokazać, to z określonego powodu. Z reguły liczyło się to, co robi. Ale, po drugie liczyło się, kim jest. Na przykład kiedyś rozmawiałem z Andrzejem, ale to już daleko później, mówił, że [Katarzyny] Kozyry nigdy nie pokaże. [Chodziło o tę] realizację w tej chwili sztandarową, prezentowaną chyba w Muzeum Sztuki Współczesnej. To natomiast kłóciło się z porządkiem moralnym Andrzeja i on tu miał opory, szczególnie, że ona tam potem pokazywała jeszcze bardziej ekstremalne rzeczy. Andrzej stronił od tego i powiedział, że ona nigdy [nie będzie wystawiana w BWA], nie w czasie, kiedy on będzie szefem. Między innymi o nią chodziło, ale nie tylko. Wymieniał kilku artystów ważnych w sztuce, bo o międzynarodowej, powiedziałbym, nawet sławie, ale których konsekwentnie nie zapraszał. Miał, że tak powiem, [kategoryczne] postawy, był bardzo wierzącym katolikiem, może nie z tych, którzy świt zaczynają od modlitwy w kościele, ale był człowiekiem mocno wierzącym. To się wyczuwało w kontaktach z nim. Był wspaniałym kumplem, zabawowiczem, ale też człowiekiem mądrym,

wyważonym. Pewnych rzeczy nie pokazywał, bo one się kłóciły z jego postawą moralną. A był kategoryczny – sztuka musi mówić prawdę. I to tę prawdę, bym powiedział, moralną. Musi być taką moralnością ewangeliczną wręcz, tu żadnych odchyleń od tego być nie mogło i był w tym konsekwentny.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2017-11-03
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Majdanik
<b>Transkrypcja</b>	Monika Misiak
<b>Redakcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"